Starostwo Grodzkie Białostockie
Egzemplarz obowiązkowy

REDAKCJA i ADMINISTRACJA
BIAŁYSTOK
RYNEK KOŚCIUSZKI Nr. 1, tel. 63
Konto P.K.O. nr. 64.106

Dziennik Białostocki

CENA 20 GR.
PONIEDZIAŁEK, 20 CZERWCA 1932 R.

Prenumerata
Miejscowa z odnoszeniem 4 zł. —
Zamiejscowa z przesyłką
Ceny ogłoszeń:
Za wiersz mil. za tekstem (12 łamowy) 25 gr., w tekście (6 łamowe) 70 gr., w drobnych za wyraz 20 gr.

Nowa wojna na Dalekim Wschodzie

Tybet przeciw Chinom

NANKIN, 19. 6. — Tel. wł. — Urzędowo donoszą, że wojska tybetańskie przekroczyły granicę chińską i zaatakowały wojska chińskie w prowincji Sinczan. Wojska chińskie poniosły w czasie krwawych walk wielkie straty i musiały się cofnąć.

Dalaj-Lama zarządził mobilizację wojsk tybetańskich.

Według doniesień sowieckich Dalaj Lamie dostarcza broni i amunicji Anglja, zainteresowana w ujarzmieniu Chin i wzmocnieniu swoich wpływów w Tybecie.

Na Dalekim Wschodzie wre

Wyjazd szefa sztabu japońskiego do Mandżurji

PARYŻ, 19. 6. Na wieść o komplikacjach na Dalekim Wschodzie, zastępca szefa sztabu generalnego gen. por. Jinzaburo opuścił wczoraj Tokjo i udał się na inspekcję do Mandżurji.

PARYŻ, 19. 6. Donoszą z Mukdenu, że z polecenia poselstwa niemieckiego w Pekinie, niemiecki konsul w Mukdenie udał się do miejscowości Chien-Tao, aby przeprowadzić śledztwo w sprawie zamordowania w tym okręgu katolickiego misjonarza narodowości niemieckiej. (PAT)

Na konferencję rozbrojeniową

wyjazd min. Paul Boncoura

PARYŻ. 19.6. — Minister wojny Paul Boncour opuścił Paryż dziś rano o godz. 8.30, udając się do Szwajcarji. Szef delegacji francuskiej na konferencję rozbrojeniową ma mieć dzisiaj wieczorem poważną rozmowę z delegacją rządu Wielkiej Brytanji w Genewie. (PAT).

GENEWA. 19.6. — Tel. wł. — Przez całą niedzielę toczyły się między przywódcami poszczególnych delegacyj ożywione narady w sprawie rozbrojenia.

Przesilenie skarbowe

w Japonji

TOKIO. 19.6. — W związku ze złym stanem finansów Japonji rozeszły się pogłoski o dymisji ministra skarbu Takahaski. Rząd zaprzecza tej wiadomości.

Marszałek Piłsudski w Ciechocinku

na dwugodzinnej wizycie u Prezydenta Mościckiego

W sobotę po poł. przybył do Ciechocinka samochodem w towarzystwie adjutanta p. Marszałek Piłsudski i odwiedził przebywającego tu na kuracji p. Prezydenta Rzeczypospolitej.

P. Marszałek Piłsudski zabawił u Pana Prezydenta około dwu godzin, poczem odjechał z powrotem do Warszawy.

Kusociński pobił rekord światowy

w meczu lekkoatletycznym w Antwerpji

ANTWERPJA, 19.6. — Tel. wł. — W meczu lekkoatletycznym 6 państw pobił Kusociński, dotychczasowy rekord światowy na 3.000 m. w czasie 8:18,8.

JANUSZ KUSOCIŃSKI

Poprzedni rekord uzyskany przez Nurmiego w r. 1926 wynosił 8 min. 24 sek. i uważany był za jeden z najlepszych rekordów światowych.

Konkurs akrobacji powietrznej

Na lotnisku cywilnem w Warszawie rozpoczął się wczoraj międzynarodowy konkurs akrobacji powietrznej, w którym wzięły udział samoloty typów: komunikacyjnego, myśliwskiego, turystycznego i inne. Na zdjęciu krajowe i zagraniczne samoloty turystyczne, przygotowane do startu.

W 10-tą rocznicę powrotu Śląska do Macierzy

Zjazd uczestników trzech powstań śląskich w Łodzi

Wczoraj Polska cała od Bałtyku po Karpaty, od Wilna aż hen do Pomorza przeżyła wielkie święto: dziesiątą rocznicę powrotu Śląska na łono Macierzy.

Szczególnie uroczyście obchodzono to święto w Łodzi, dokąd przybył prezes Legjonu Śląskiego wice-marszałek Sejmu dr. Polakiewicz na walny zjazd uczestników trzech powstań narodowych, które przyspieszyły powrót Śląska do Polski.

Obchód rozpoczęto od wielkiego zgromadzenia na placu Wolności, gdzie wice-prezes Legjonu Śląskiego p. Januarjusz Gościmski podkreślił, że Łódź święci powrót Śląska na Ojczyzny łono, szczególnie uroczyście, bo w niej tak, jak na Śląsku tętnią maszyny i pracują mięśnie robotnika polskiego, a ten szczególnie serdeczny łuk, jaki łączy Łódź ze Śląskiem jest symbolem, że tylko w zjednoczeniu i solidarności tkwi siła i potęga, będąca gwarancją pokoju i pomyślnego rozwoju Polski.

W dalszym ciągu programu na uroczystej akademji w Filharmonji zabrał głos wice-marszałek Polakiewicz i przypomniawszy dzieje powstań śląskich i przebieg plebiscytu, tak zakończył swe podniosłe przemówienie:

„Śląsk wrócił nie cały, bo nie wolno nam zapominać, że pół miljona braci naszej pozostało poza obrębem granicy. Wrócił po 6-ciu wiekach rozłąki — tem najwierniejszy z wiernych lud do Rzeczypospolitej zadokumentowawszy swą wspólnotę nietylko walką duchową o przynależność do tradycyj narodowych polskich, ale czynem orężnym i bohaterstwem krwi opromienionym. Nazwaćby można historję Śląska i trzech powstań „Cudem duszy polskiej", ale to zobowiązuje nas żywych i przyszłe pokolenia do jakiegoś wieczystego ślubu, o którym niech wie świat cały, że w razie niebezpieczeństwa grożącego Śląskowi czy Pomorzu jak jeden mąż, jak jedna niewiasta, jak jedno nawet dziecko stanęlibyśmy nad granicami o pokazywahbyśmy taką sumę ofiarności i bohaterstwa, że Śląsk i Pomorze w historji świata nazwanoby polskiemi Termopilami!".

Pomnik Odzyskanej Wolności

na dawnej granicy śląskiej między Szepienicami a Sosnowcem

Uroczysty obchód w Katowicach

KATOWICE, 19.6. — W dniu dzisiejszym Górny Śląsk obchodził uroczystości 10-lecia przyłączenia Śląska do Polski. Z okazji tej urządzono we wszystkich miastach uroczyste obchody lokalne, a na dawnej granicy między Szepienicami, a Sosnowcem odbyło się poświęcenie i odsłonięcie Pomnika Odzyskanej Wolności.

Główne uroczystości odbyły się jednak w Katowicach. Rozpoczęły: je uroczysta msza polowa o godz. 9.30 przed gmachem śląskiego urzędu wojewódzkiego, w której wzięli udział przedstawiciele rządu z ministrami: Zarzyckim i Boernerem na czele, władze wojewódzkie z wojewodą Grażyńskim, wojskowości, społeczeństwa i liczne z całej Polski przybyłe delegacje.

Wielki plac przed województwem wypełniły szczelnie oddziały powstańców, Przysposobienia Wojskowego i szereg organizacyj z lasem sztandarów.

Po nabożeństwie, które odprawił ks. infułat Kaspernik, zebrani ruszyli imponującym pochodem na rynek, gdzie w gmachu teatru płomienne przemówienie wygłosił prezydent miasta Katowic, dr. Kocur.

Po popołudniu artyści Teatru Polskiego odegrali na wolnem powietrzu na boisku „Pogoni" widowisko ludowe „Krakowiacy i Górale".

Wieczorem odbył się szereg okolicznościowych akademij.

Przeciw prowokacjom niemieckim

manifestacja w Poznaniu

POZNAŃ. 19.6. — Dziś z racji zakończenia tygodnia W. F. i P. W. odbyła się podniosła uroczystość połączona z żywiołową manifestacją przeciwko prowokacjom antypolskim czynników Rzeszy niemieckiej i Gdańska.

Po mszy odbyła się defilada przed pomnikiem Kościuszki, poczem pochód przeszedł na Plac Wolności, gdzie prezydent miasta wygłosił podniosłe przemówienie przeciw zakusom zaborczym Niemiec.

Po przemówieniu tem odczytano przyjętą jednomyślnie deklarację, w której społeczeństwo poznańskie ślubuje niczem niepowstrzymywaną gotowość stawienia czoła wszelkim prowokacyjnym zakusom odwetowym Niemiec.

Otwarcie Targów Wschodnich

Onegdaj we Lwowie odbyło się uroczyste otwarcie XII Międzynarodowych Targów Wschodnich, dokonane przez wiceministra Doleżala w obecności przedstawicieli rady nadzorczej Targów i magistratu Lwowa.

Wielkie trzęsienie ziemi w Meksyku

Miasto Colima w gruzach

NOWY JORK, 19. 6. Według otrzymanych tu wiadomości, Meksyk nawiedzony został przez katastrofalne trzęsienie ziemi.

Trzy w krótkich odstępach następujące po sobie wstrząsy zburzyły znaczną część miasta Colima. Wielu mieszkańców znalazło śmierć pod gruzami walących się domów.

Narazie brak dokładniejszych wieści wskutek przerwania komunikacji telefoniczno-telegraficznej oraz zniszczenia dróg i mostów.

Na miejsce katastrofy wysłano lekarzy i sanitarjuszów oraz wojsko.

Tajemnicza tragedja

Zabójstwo i samobójstwo podczas przejażdżki motorówką

OSLO, 19.6. — Tragiczne zajście wydarzyło się na łodzi motorowej na jednym z fjordów.

Thomas Olsen, jeden z kierowników zjednoczenia restauratorów w Bergen, wybrał się na przejażdżkę motorówką ze służącą. Gdy łódź znalazła się zdala od brzegu, Olsen zastrzelił służącą, poczem popełnił samobójstwo, rzucając się do morza. W łodzi pozostały — 11-letnia córka zabitej oraz jej przyjaciółka.

Łódź, której motor pracował w dalszym ciągu, zatrzymano i nawpół przytomne dziewczęta wysadzono na ląd. (PAT).

Pilot krakowski

p. Wiktor Chałupnik

zdobywcą puharu „Expressu Porannego"

na międzynarodowym meetingu lotniczym w Warszawie

Przy pięknej pogodzie odbył się wczoraj w Warszawie na lotnisku mokotowskiem pierwszy w Polsce Międzynarodowy Meeting Lotniczy połączony ze zlotem gwiaździstym.

Już od godziny 12-ej zaczęły na lotnisko napływać tłumy publiczności. Około godziny 5-ej na lotnisku zebrała się niespotykana dotychczas ilość widzów, przekraczająca 50.000 osób.

Meeting rozpoczął się pokazem lotów na szybowcach.

Następnie odbyły się wyścigi samolotów sportowych, komunikacyjnych i myśliwskich. Pierwsze miejsce w tych wyścigach uzyskał dla samolotów sportowych inż. Drzewiecki na RWD 5. Lepszy czas od niego miał Czech Dupal, jednak wskutek nieoblecenia punktu kontrolnego komisja sędziowska zdyskwalifikowała go. W klasie samolotów komunikacyjnych pierwsze miejsce zajął samolot polskiej konstrukcji Lublin R 16, pilotowany przez p. Szulczewskiego.

W klasie samolotów myśliwskich pierwsze miejsce zajął pułk. Kosowski.

Następnie odbył się konkurs akrobacji grupowej dla samolotów myśliwskich, w których bezapelacyjne zwycięstwo osiągnęła trójka krakowska dowodzona przez kpt. Bajana.

W akrobacji maszyn kłubowych najlepszą klasę wykazał pilot jugosłowiański inż. Michajłowicz. Za akrobację myśliwską pierwszą nagrodę otrzymał pułk. Kosowski. Ostateczny wynik klasyfikacji nie został jeszcze ogłoszony.

Komisja sędziowska przyżnała puhar srebrny „Expressu Porannego" p. Wiktorowi Chałupnikowi, pilotowi krakowskiemu, za największą ilość punktów osiągniętych w konkursie.

Pomnik Marszałka Piłsudskiego

na pograniczu Niemiec

KROTOSZYN, 19. 6. — Tel. wł. w miasteczku pogranicznem Krotoszynie w Wielkopolsce od słonięto dziś uroczyście pomnik Marszałka Piłsudskiego, wzniesiony ze składek oficerów, podoficerów i żołnierzy 56 p. p. oraz miejscowego społeczeństwa przed koszarami im. gen. Hallera. Pomnik wybudowany został według projektu architekta pani Śliwina i przedstawia się jako smukły obelisk z medaljonem, zawierającym portret Marszałka Piłsudskiego nad orłem z rozpiętemi skrzydłami.

Wywczasy ex-kajzera

B. cesarz Wilhelm opuścił swoją dotychczasową siedzibę w Doorn i spędza lato w Zandvoort. Na zdjęciu Wilhelm (x), obok cesarzowa Hermina.

Trzecia rewolucja w Chile

w obronie skomunizowanego szefa lotnictwa

LONDYN. 19.6. — Z Santiago de Chile nadchodzą wiadomości, że wybuchła tam trzecia z rzędu rewolucja w ciągu ostatnich 10 dni.

Podczas drugiej rewolucji doszedł do władzy rząd liberalno-socjalistyczny z umiarkowanym b. ambasadorem chilijskim w Waszyngtonie Davillą na czele. Pierwszem dziełem tego rządu było aresztowanie komunizującego szefa lotnictwa pułk. Grova, który był duszą pierwszej rewolucji.

Grove miał być właśnie wczoraj deportowany do więzienia na wyspie na morzu, ale wojska lotnicze zrewoltowały się, zawładnęły 3 aerodromami i torpedowcem, który miał przewieźć Grove'a na wyspę i walczą o przywrócenie władzy pułk. Grove.

Szanse jego są jednak słabe.

Bawarska partja ludowa

przeciw Papenowi i Hitlerowi

MONACHJUM, 19. 6. — Tel. wł. — Dziś obradował zarząd bawarskiej partji ludowej (odłam stronnictwa centrum na Bawarji), który wystąpił ostro przeciw rządowi v. Papena i forytowaniu hitlerowców przez obecny rząd Rzeszy. Powzięto szereg rezolucyj, wymierzonych przeciw nowemu kursowi polityki wewnętrznej Niemiec.

Wojna domowa w Niemczech

komuniści i socjaliści przeciw hitlerowcom

BERLIN, 19.6. — Wywołane przez ostatnie dekrety wielkie rozgoryczenie mas robotniczych znajduje wyraz w licznych demonstracjach.

Do krwawych starć doszło ubiegłej doby nietylko w Nadrenji i Hamburgu, lecz również w Lipsku, Stuttgardzie, Darmstadzie, Ludwigshafen i t. d.

W Geinsheim grupa reichsbannerowców została napadnięta przez uzbrojonych w kosy, siekiery i pałki gumowe hitlerowców. Kilkanaście osób odniosło rany, w tem dwie ciężkie.

Ciężko ranieni wczoraj w Hamburgu w czasie zajść dwaj policjanci, zmarli nocą w szpitalu.

Do bójek doszło również w kilku dzielnicach Berlina, dano przytem kilka strzałów. Uczestnicy zajść zdołali zbiec przed nadejściem policji.

BERLIN, 19.6. — Kierownictwo Reichsbanneru ogłosiło rozkaz do swych organizacyj okręgowych zarządzający mobilizację t. zw. „formacyj ochronnych" na dzień 25 b. m. celem obrony praw obywatelskich swych członków przed zorganizowanym terorem narodowych socjalistów. (PAT)

Na powrotnej drodze do dobrobytu

Stany Zjednoczone u kresu kryzysu

WASZYNGTON, 19.6. — Tel. wł. — Specjalna komisja naradzała się nad sprawą obniżenia pensyj urzędników państwowych celem zmniejszenia deficytu państwowego.

Część komisji wypowiedziała się przeciw zniżce, utrzymując, iż Stany Zjednoczone przekroczyły już zdecydowanie najniższy punkt depresji gospodarczej i teraz będą szybko postępować z powrotem do dobrobytu.

Wszelkie zatem zarządzenia wyjątkowe są zbyteczne.

Bunt wsi i miast

przeciw władzom sowieckim

RYGA, 19. 6. — Pomimo nowych zarządzeń władz sowieckich o wprowadzeniu wolnego handlu artykułami żywnościowemi sytuacja aprowizacyjna nie ulega polepszeniu.

W ostatnim czasie wybuchły strajki głodowe w centrum sowieckiego przemysłu tekstylnego w Iwanowo - Wozniesieńsku i we Włodzimierzu.

Wydane podczas strajku głodowego zapasy żywności zostały bardzo szybko wyczerpane, wobec czego władze sowieckie zaproponowały robotnikom t. zw. „samozaopatrywanie", t. zn. wyszukiwanie artykułów żywnościowych na własną rękę, oraz zakładanie ogrodów warzywnych, króliarni itd.

Trudności aprowizacyjne zmniejszają powagę rządu sowieckiego nietylko w miastach, ale i po wsiach.

Rząd sowiecki, prowadząc szeroką akcję przeciwreligijną, zakazał swego czasu świętowania niedzieli, natomiast ustalił, iż robotnicy i włościanie oraz pracownicy urzędów i instytucyj sowieckich obchodzić powinni t. zw. dni odpoczynku, przypadające 6, 12, 18, 24 i 30 każdego miesiąca. Obecnie kolektywy rolne gromadnie uchwalają rezolucję co do świętowania niedzieli.

Jest to dowodem upadku autorytetu rządu sowieckiego wśród mas.

Niezaprzeczone prawo Polski do Pomorza

mimo germanizacyjnych zakusów

Dziennik angielski „Manchester Guardian" w serji artykułów o sytuacji międzynarodowej pisanych przez specjalnego korespondenta, wysłanego przez dziennik na objazd Europy, omawia sprawę Pomorza. Artykuł ten zasługuje na szczególną uwagę, albowiem antypolski kierunek tego pisma jest znany. Tym razem „Manchester Guardian" przeprowadzając obszerną analizę argumentów polskich i niemieckich w sprawie t. zw. korytarza, daje wyraźną przewagę argumentom polskim.

— Dziś trzeba pogodzić się z faktem — pisze dziennik londyński — że korytarz polski istnieje i że Polska nie zgadza się na dyskusję w sprawie ustąpienia tego terytorjum, które w ich pojęciu jest najlepszą częścią Polski. **Nie udało mi się spotkać ani jednego Polaka, nawet skrajnego socjalisty, który byłby gotów podjąć dyskusję w sprawie korytarza.**

Autor podkreśla następnie, że zarówno ze strony polskiej, jak i niemieckiej prowadzona jest z wielką energją i umiejętnością propaganda, dowodząca wzajemnych słuszności. Argumenty historyczne są — zdaniem dziennika — słabe, albowiem posiadanie tych ziem w ciągu wieków przechodziło z rąk do rąk. Argumenty etnograficzne przemawiają na korzyść Polski.

— Niewątpliwie nawet 70 lat temu — pisze dziennik — **Pomorze było zamieszkane przez ludność w olbrzymiej większości polską.** Następnie pod panowaniem Bismarcka zaczęła się gwałtowna germanizacja. Mimo to — podkreśla „Manchester Guardian" — okręgi wyborcze na Pomorzu wysyłały polskich posłów do Reichstagu, co stanowi znakomity argument dla Polski, wobec tego, że wybory te były tajne i wolne od wszelkiego nacisku. **Mimo wielkich wysiłków, Niemcom nie udało się zgermanizować Pomorza.**

Gdy tymczasem Polakom od czasu ukończenia wojny udało się spolonizować Pomorze pomimo zarządzeń ochronnych na rzecz mniejszości niemieckiej, zawartych w traktacie pokojowym. Obecnie **liczba Polaków na Pomorzu doszła prawie do 90 proc.** Ekonomicznie Pomorze napewno nie ucierpiało.

Wywody „Manchester Guardian" są nietylko jaskrawym dowodem słuszności polskiej tezy w sprawie Pomorza, lecz także świadczą o tem, że mimo wysiłków niemieckiej propagandy czas robi swoje i zmienia nawet przekonania „Manchester Guardian". (PAT).

Projekt międzynarodowej pomocy

dla państw Europy Środkowej i Bałkanów

LOZANNA, 19.6. — Tel. wł. — Herriot przedstawił Mac Donaldowi projekt zorganizowania międzynarodowej akcji pomocy dla państw Europy środkowej i Bałkanów. Projekt ten dotyczy między innemi pomocy finansowej dla Austrji i pokrywa się z projektem gospodarczego bloku państw naddunajskich.

Projekt francuski zaleca utworzenie wielkiego funduszu pożyczkowego, z którego 300 miljonów szylingów otrzymałaby Austrja na spłacenie swoich krótkoterminowych pożyczek zaciągniętych w Anglji i w banku wypłat międzynarodowych.

W tworzeniu funduszu pożyczkowego uczestniczyłyby, oprócz państw b. ententy, również Niemcy, jako bezpośrednio zainteresowani w polityce gospodarczej Europy środkowej.

Nowe wrzenie w Finlandji

Lapowcy znów się zbroją

RYGA, 19.6. Z Helsingforsu nadeszły dziś do Rygi alarmujące wiadomości o rozruchach w Mantsala, które było niedawno ośrodkiem rewolty zbrojnej Lapowców.

Na czele nowego ruchu Lapowców w Mantsala stoi oddawna poszukiwany przez rząd finlandzki niejaki Eroleinen, któremu udało się zorganizować nowe oddziały uzbrojonych powstańców. Eroleinen miał oświadczyć, iż nie złoży broni dopóki nie zmusi rządu fińskiego do przyjęcia jego programu.

O wydarzeniach w Mantsala rząd finlandzki zachowuje całkowitą tajemnicę. Dowodem wielkiego naprężenia sytuacji jest fakt, iż do Mantsala wysłane zostały silne oddziały wojska i policji na samochodach, które otoczyły miasto. W Sweaborgu ogłoszono stan oblężenia. Gubernator Relander został usunięty ze stanowiska, a na jego miejsce mianowano gen. Estermana. Rozmowy telefoniczne Sweaborgu z Helsingforsem są cenzurowane.

Czytajcie „KINO"

Śląd pioruna

na ciele zabitej

W okolicy Lidy w czasie pięknej pogody uderzył nagle piorun, trafiając w powracającą z pola włościankę Tomaszewiczową. Kobieta rażona padła trupem na miejscu. Na ciele zabitej piorun pozostawił ślad — drogę iskry — ciągnący się wzdłuż ciała.

Przed nowym lotem do stratosfery

przygotowania prof. Piccarda

ZURICH, 19.6. — Tel. wł. — Prof. Piccard oświadczył swoim przyjaciołom, iż dokona nowego lotu do stratosfery w pierwszych dniach lipca.

Wzlot ten nastąpi nie z Augsburga, lecz z Zurychu. Towarzyszyć będzie prof. Piccardowi jego nowy asystent Max Cosyns. Gondola balonu prof. Piccarda będzie znacznie ulepszona. Dla uniknięcia gorąca pokryta będzie białą emalją. Jako balast służyć będzie, podobnie, jak i poprzednio, pył ołowiany. Gondola będzie miała 8 okien, a nie, jak poprzednia 2. Średnica jej wyniesie 2 m. 20 cm. Waga gondoli wynosić będzie 275 kg. Nowa powłoka balonu jest największa na świecie, obejmuje bowiem 14,000 mtr. sześc. Łącznie z balastem balon ważyć będzie 1,760 kg.

Ludność Bawarji za monarchją

w 63 rocznicę urodzin b. następcy tronu

BERLIN, 19.6. — „Welt am Sontag" ogłasza interesujące szczegóły o wzmagającym się w Bawarji ruchu monarchistycznym.

Koła monarchistyczne zebrały na listy gratulacyjne z okazji 63-ej rocznicy urodzin następcy tronu bawarskiego Ruprechta podpisy prawie 100 proc. ogółu ludności z obszaru górnej Bawarji. (PAT).

„Centralna Rada Pracownicza"

Doniosła uchwała Zjazdu Unji Pracowników Umysłowych

Przez cały dzień wczorajszy trwały w Warszawie narady Zjazdu Rady Naczelnej Unji Związków Zawodowych Pracowników Umysłowych.

Na zjazd przybyło 48 delegatów ze wszystkich ważniejszych ośrodków Polski, reprezentując w ten sposób wszechstronną opinję szerokich rzesz pracowniczych.

Na specjalne podkreślenie zasługuje stosunek uczestników zjazdu do obecnej sytuacji; ponad obawą o los pracowników umysłowych górowała troska o dobro publiczne i to głębokie zrozumienie, że jedno zagadnienie bez drugiego nie da się rozwiązać.

Obradom przewodniczył prezes Rady p. Anatol Minkowski. Poza sprawami organizacyjnemi i bieżącemi na porządku obrad były referaty natury ogólniejszej, które wygłosili: adw. Włodzimierz Szczepański — o scaleniu ubezpieczeń społecznych i o projektach Komisji Kodyfikacyjnej w zakresie ustawodawstwa pracy, mg. Wiktor Kościński —o międzynarodowych organizacjach pracowników umysłowych i p. Stefan Gacki — o kryzysie gospodarczym a położeniu pracowników umysłowych.

W rezolucjach między innemi stwierdzono, że omawiane wyżej projekty ustawodawcze przewidują znaczne pogorszenie sytuacji świata pracy, a w zakresie spraw gospodarczych, których rozważaniu poświęcono całe popołudnie, skonstatowano, że ostatnie posunięcia zmuszają rzesze pracownicze do zajęcia zdecydowanego stanowiska, i że świat pracy stoi w obliczu zasadniczych rozstrzygnięć o byt i przyszłość swoją.

Postanowiono też zwrócić się do rządu z szeregiem przedłożeń natury zasadniczej.

W zakresie spraw organizacyjnych uchwalono przystąpić do powstającej Centralnej Rady Pracowniczej, która jednoczyć będzie wszystkie centrale pracowników państwowych, komunalnych i prywatnych.

O ile zamierzenia zostaną należycie zrealizowane, Centralna Rada Pracownicza będzie ta jedyną naczelną nadbudową nad wszystkiemi centralami i związkami pracowniczemi. Byłaby to w tych warunkach siła, z którą liczyćby się musiały wszystkie czynniki naszego życia zbiorowego.

Faszyści oskarżeni o tortury więzienne

Z procesu straconych spiskowców

Telegramy przyniosły z Rzymu wiadomość o straceniu oskarżonych o zamach na życie Mussoliniego Angela Sbardelotto i sprawcy dawnego zamachu kupca Bovony.

Z toku procesu wynikało, że Bovone niewątpliwie był winny, bo rzucił bombę, której ofiarą padł jeden policjant, a chociaż oskarżony tłómaczył się, że nie miał zamiaru nikogo zabijać, znaleziono przy nim list, w którym obiecano mu miljon lirów za zabicie „wielkiego psa", a 100 tysięcy lirów za „turyńskiego jegomościa", co kazało policji widzieć w „wielkim psie" Mussoliniego, zaś w turyńczyku — następcą tronu.

Wszystko to jednak nie usprawiedliwia oskarżeń, jakie podczas procesu padły przeciw władzom faszystowskim, gdyby te oskarżenia okazały się prawdziwe. Jeden ze współoskarżonych przed „Faszystowskim Specjalnym Trybunałem Obrony Państwowej", Luigi Delfini, oświadczył, że przeżył „18 dni męczeństwa", że go katowano, bito i wbijano szpilki pod paznokcie. Kiedy zaś wskutek tych tortur zachorował ciężko na osłabienie serca, odmówiono mu pomocy lekarza, z obawy ażeby nie stwierdził śladów znęcenia się.

Również Bovone, który przyznał się do sfabrykowania bomby, przy rozprawie, odwołał cały szereg zeznań jako wymuszonych na śledztwie.

Wroga faszyzmowi prasa jest pełna gromów na stosowane obecnie we Włoszech metody śledcze, przypominające średniowieczne tortury.

Zadłużeni oficerowie jugosłowiańscy

poszli na lep pieniędzy komunistycznych

BIAŁOGRÓD, 19.6. W procesie oficerów, zamieszanych w sprawę spisku komunistycznego w Mariborze, przesłuchano oskarżonych i świadków.

Z zeznań jednych i drugich wynika, że inicjator spisku por. Milojkovic działał w myśl instrukcyi nadchodzących z zagranicy, skąd otrzymywał jednocześnie subsydja Milojkovic zdołał wciągnąć do spisku młodych oficerów, którzy będąc mocno zadłużeni, pragnęli w ten sposób wyratować się z ciężkiej opresji finansowej. Wielu oficerów zamieszanych jest w sprawę tylko z tego powodu, iż nie zawiadomili swych przełożonych o działalności ich kolegi Milojkovica. (PAT).

Kapitulacja socjalistów w Chile

Wojska ich uciekły w góry

LONDYN, 19.6. — Nowy rząd republiki Chile ogłosił w całym kraju stan oblężenia.

Wojska socjalistycznego dyrektorjatu, które do wczoraj trzymały się na przedmieściach Santiago, złożyły broń. Mały oddział żołnierzy, liczący około 80-ciu ludzi, uciekł w góry. Wśród zbiegów znajduje się również jeden z członków komunistycznego dyrektorjatu.

Szef dawnego dyrektorjatu pułk. Grove został wypuszczony na wolność pod warunkiem, że nie będzie brał czynnego udziału w akcji politycznej. (ATE)

Na drucie telegraficznym

zbliska i zdaleka

Zakaz imigracji do Francji. Francuskie ministerstwo pracy ogłosiło, iż przyjazd zagranicznych robotników do Francji jest zakazany.

Przesilenie rządowe w Hiszpanji. W kołach politycznych Madrytu oczekują w najbliższym czasie nowego kryzysu rządowego. Szefem nowego rządu ma zostać przywódca radykałów Lerroux. Obecny premjer Ażana ma objąć tekę ministra wojny.

Narada ministrów związkowych. Minister spraw wewnętrznych Rzeszy zwołał naradę ministrów spraw wewnętrznych republik niemieckich, celem uzgodnienia stanowiska republik niemieckich w sprawie zniesienia żakazu „armji brunatnej" Hitlera, przeciw czemu zaprotestowały południowe republiki niemieckie.

64-ta rocznica urodzin regenta Węgier. Regent Horthy obchodził wczoraj 64-tą rocznicę urodzin i z okazji tej otrzymał liczne gratulacje.

54)

ANTONI MARCZYŃSKI

Władczyni podziemi

Zaprzyjaźniliśmy się z nim, zapraszałam go do nas, ale zawsze mu coś tak wypadło, że nie mógł przyjść. Zato wypytywał się dużo o Was, a kiedy wyjechaliście do Zakopanego, obiecał, że mnie tam samochodem zawiezie. To przecież przyjemniej, niż koleją, więc cieszyłam się bardzo i chciałam Wam zrobić niespodziankę.

Nie pamiętam dokładnie kiedy to było, zdaje się, że 20-tego czerwca. Pan Bolesław przyjechał po mnie pod gimnazjum, odwiózł mnie do domu i kazał mi się szybko spakować, że zaraz pojedziemy do Zakopanego. Trochę się bałam, bo rok szkolny jeszcze się nie skończył, ale on przyrzekł to załatwić z dyrektorką, mówiąc, że ją zna bardzo dobrze. Wiedziałam zresztą, że jest już po klasyfikacji, że jestem celująca, jak zawsze, więc się zgodziłam. Napisałam też kilka słów do naszej Marysi, żeby nie czekała z obiadem i nie przestraszyła się, czemu nie wracam do domu.

A potem się zaczęło moje nieszczęście. Przed jakimś domem auto stanęło i Bolesław kazał mi wysiąść. Mówił, że jacyś państwo pojadą z nami i trzeba iść na górę przedstawić się.

Poszłam. Był tam mały, piegowaty pan i pielęgniarka, siostra Ludwika. Ona uparła się zrobić mi jakiś zastrzyk w ramię, że to niby konieczne przed długą podróżą. A potem wszystko było jakby jakiś bardzo długi sen. Jechałam koleją, okrętem i znowu pociągiem, aż przybyliśmy do Paryża.

Siostra Ludwika wciąż była ze mną. To strasznie zła kobieta i jeszcze dzisiaj trzęsę się ze strachu na myśl, że mogę ją spotkać na ulicy.

Siostra Ludwika musi mieć klepki nie w porządku. Bo raz mnie biła bez litości, to znowu całowała tak, jak mnie nigdy ten przystojny pan Bolesław nie całował. Ale najgorsze ze wszystkiego były zastrzyki, po których dziwnie mąciło mi się w głowie i wciąż myślałam, że śnię.

Siostra Ludwika powtarzała mi wciąż, że nie nazywam się Hania Mirecka tylko Lilian Erdtracht, że jestem nerwowo chora i rodzina mnie wysłała do jakiegoś sanatorjum.

Czasami zdawało mi się, że to prawda, ale przychodziły znów chwile, kiedy rozumiałam, że nie ja, lecz siostra Ludwika musi być nerwowo chora.

I pewnego wieczora uciekłam. Pojechałam do polskiego konsulatu, który na nieszczęście już był zamknięty, a policjant mi tam czekać nie pozwolił. Potem zaopiekował się mną jakiś pan Honorjusz, który był tak natrętny, że znowu jemu uciekłam. I wtedy wpadłam w ręce apasza Didier i Nanette. Ach, Najdroższy Stryjaszku, nie masz nawet pojęcia do czego mnie oni namawiali. Opowiem ci wszystko, skoro się kiedyś zobaczymy...

Ale teraz jest mi nareszcie tak dobrze, jak u Was w domu. Jestem modelką i przyjaciółką młodego malarza, Włocha, który się nazywa Nino Lavata. Mój...

Hania po raz pierwszy utknęła w miejscu.

— Nino?

— Co, mała ćmo nocna?

— Jeżeli ja jestem twoją przyjaciółką, to ty....?

— To ja jestem twoim przyjacielem, — parsknął.

— Przyjacielem, czyli kochankiem, tak?

— Ano, podobno, — odparł wesoło i ogarnął ją ognistem spojrzeniem. — Do czego ci to potrzebna?

— Tu, do listu. Piszę właśnie stryjowi o tobie...

— Bój się Boga, dziewczyno, — zaśmiał się, — takie rzeczy piszesz stryjowi? Ależ jego gotów szlag trafić!

— Nie znasz mego stryjka, Nino. On kocha mnie, jak własną córkę i zgodzi się na wszystko! O, to bardzo dobry człowiek.

— Tem gorzej dla niego, — chichotał wesoły malarz, — złych ludzi szlag nigdy nie trafia, tylko dobrych.

— Eeee, głupstwa pleciesz, — zburczała go i powróciła do przerwanej pracy. Pozostało jej zaledwie pół stronicy, reszta papieru była już zapisana drobnym maczkiem, postanowiła się więc streszczać:

Mój kochanek jest przemiłym, dobrym i wesołym chłopcem. Poznasz go, Drogi Stryjku i na pewno ci się tak podoba, jak mnie. Bo przyjedziemy do Polski Was odwiedzić, skoro tylko Nino zarobi potrzebną na podróż ilość pieniędzy...

Nino podszedł do Hani i zaczął ją gorąco całować po karczku.

— Nie przeszkadzaj, zaraz skończę.

— Acha, długobym musiał czekać. Jutro skończysz, utrapiona ćmo nocna, a teraz...

Zamknęła mu usta pocałunkiem, ale nie wstała od rozchybotanego stolika, dopóki nie ukończyła listu i nie zaadresowała koperty...

Nazajutrz wrzuciła list własnoręcznie do skrzynki....

Nino poszedł znów poprawiać swego „Rubensa" na suficie przyszłej salki dancingowej, a Hania czekała nań tym razem w „Jardin des Plantes", który tak jej przypadł do gustu, że również we wtorek i w środę tutaj spędzała te godziny, w czasie których Nino pracował.

(D. c. n.).

Epilog tragikomedji „Falke"

Proces o 2 miljony franków w Paryżu

Niecałkiem chyba jeszcze zapomniano o głośnej swego czasu sprawie okrętu „Falke". Pisano i u nas dużo o tem, gdyż na okręcie byli także Polacy, którzy nie wiedzieli o tem, że użyto ich, bez ich wiedzy, jako żołnierzy do przeprowadzenia rewolucji w południowo-amerykańskiej republice Wenezueli.

Sprawa ta znalazła obecnie epilog przed paryskim sądem cywilnym, przed którym właściciele okrętu zaskarżyli spadkobierców przywódcy owej rewolucji, gen. Belgrano, o 2 miljony franków.

Rzecz się miała tak. Belgrano był ongiś kandydatem na prezydenta Wenezueli, ale przegrał sprawę. Na fotel prezydencki dostał się jego konkurent, Gomez, on zaś sam poszedł do więzienia, w którem przesiedział 14 lat.

Wypuszczony na wolność, postanowił obalić istniejący rząd republikański w Wenezueli i objąć samemu ster państwa. Pojechał więc do Europy, do Hamburga, najął wspomniany okręt „Falke", zamienił go w bojowy krążownik, zabrał na pokład armaty, karabiny zwykłe i maszynowe, zwerbował załogę i zobowiązał się zapłacić milion franków po wylądowaniu, a drugi miljon po objęciu władzy.

Wszystko szło dobrze aż do chwili wylądowania w Wenezueli, na plaży pod Cumaną. Przyszli rewolucjoniści udawali turystów, ale wenezuelańskim okrętom strażniczym wydało się podejrzane, że turyści przywieźli ze sobą armaty, wywiązała się więc bitwa, która się bardzo prędko skończyła, bo jak się pokazało, kupione od Niemców armaty i kulomioty nie chciały strzelać, a zwykłe karabiny miotały kule, jak im się podobało.

Mimo to bitwa była krwawa. Poległych było dwóch, a rannych dwunastu. Zginęli właśnie wodzowie dwóch przeciwnych armij, a więc sam Belgrano i komendant floty wenezuelańskiej.

Zwerbowani „rewolucjoniści" uciekli na pokład okrętu „Falke", podnieśli kotwicę, a na morzu poddali się pierwszemu spotkanemu wojennemu okrętowi angielskiemu przybywszy zaś do Europy, wytoczyli proces właścicielowi okrętu i uzyskali w Hamburgu wyrok zasądzający.

Ze swej strony ci właściciele postanowili się obecnie upomnieć u rodziny gen. Belgrano o owe 2 miljony, których było na czem poszukiwać, bo Belgrano pozostawił w samym Paryżu dwie wielkie kamienice.

Przed sądem jednak obrońca rodziny oświadczył, że ona nie poczuwa się do żadnego długu względem właścicieli okrętu „Falke", gdyż kontrakt ich z generałem Belgrano należał do rzędu umów niemoralnych i przeciwnych ładowi publicznemu. Trybunał niezawodnie przychyli się do tego zapatrywania.

Z zabytków Śląska

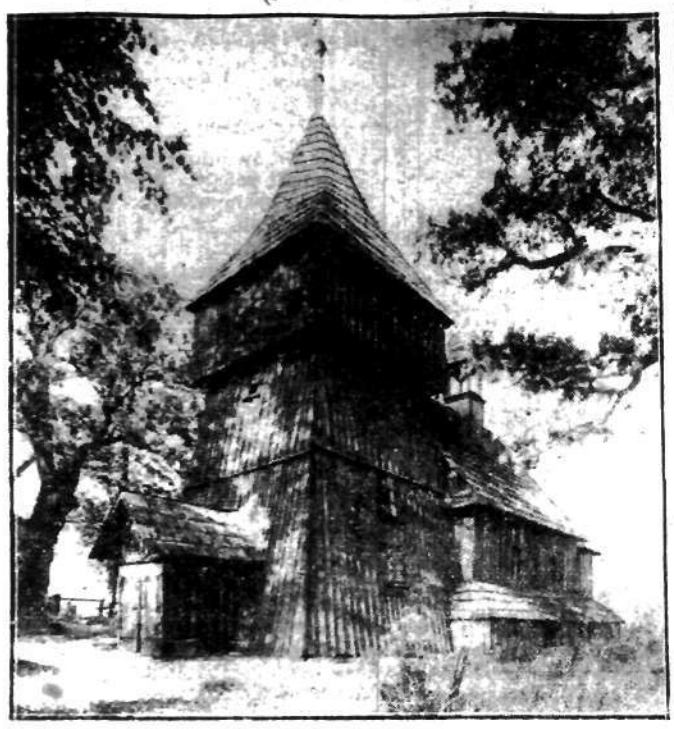

Dziś przypada 10 rocznica przyłączenia Górnego Śląska do Polski. Na zdjęciu 200-letni drewniany kościołek jeden z zabytków polskich na Śląsku.

Tajemnice Arktydy

nęcą sowieckich uczonych

Przed kilku dniami do portu Leningradzkiego przybył z krajów arktycznych łamacz lodów „Krasin", który odbył niebezpieczną wycieczkę w okolice bieguna północnego w celu ratowania sowieckiego okrętu naukowego „Wołodarskij" ze wszystkich stron ściśniętego przez góry lodowe.

Wyprawa „Krassina" nie udała się ze względu na

ciężkie warunki atmosferyczne

oraz wielką ilość gór lodowych, które zagrażały niejednokrotnie okrętowi ratowniczemu.

Tem nie mniej instytut arktyczny w Leningradzie organizuje obecnie nową wyprawę polarną łamacza lodów „Rusanow".

Ekspedycja ta wyrusza z Archangielska ku Ziemi Północnej, a następnie na wypółwysep Taimyr. Na Ziemi Północnej znajduje się kilku uczonych rosyjskich, którzy przez rok pozostaną tam dla badań naukowych. Uczeni ci zostaną zastąpieni przez innych, których w perspektywie czeka półtoraroczne odcięcie od świata cywilizowanego.

Po załatwieniu tej czynności łamacz lodów „Rusanow" uda się na wschód i zatrzyma się koło wybrzeży przylądka Czeluskin.

Tu zostanie zbudowana

radjostacja

przy której pozostanie 10 uczonych, mających komunikować Instytutowi Arktycznemu wszystkie spostrzeżenia dotyczące zmian w temperaturze, wiatrach i t. p.

Wszystkie swe zadania „Rusanow", mający na pokładzie 86 osób ma spełnić w ciągu niespełna trzech miesięcy. Łamacz lodów jest przystosowany do powrotu po dwu latach.

Sowieckie poszukiwania naukowe w Arktydzie mają na celu ustalenie wszystkich możliwości praktycznych, które dadzą się wykorzystać dla ustalenia żeglugi handlowej w olbrzymim basie morza. Gdyby ekspedycje naukowe stwierdziły, iż ocean Północny przy pewnej umiejętności żeglugi po nim w zimie wśród gór i kry jest dostępny, w dziejach handlu morskiego nie tylko Rosji, a nawet całego świata stanowiłoby to

epokowe wydarzenie.

podobne odkryciu Ameryki.

Sowiety nie szczędzą środków na poszukiwania i eksperymenty w tej dziedzinie, albowiem istnieją hipotezy, iż ocean Północny posiada w pewnych nieznanych miejscach

prądy ciepłe.

które mogą być dostępne dla regularnej żeglugi. Badania te wymagają jednak wielkich ofiar.

Oto

straty Sowietów

w ciągu ostatniego roku: w grudniu r. z. w oceanie zginęło 5 traulerów najnowszej konstrukcji. Dwa poszły na dno z załogami.

W pobliżu portu Murmańsk przed kilku miesiącami zatonął okręt „Władywostok", zbudowany na specjalne zamówienie w Italii. Łamacz lodów „Lenin" został zatarty przez góry lodowe w okolicach wyspy Jugorskii Szar. W najbliższych dniach ma do niego wyruszyć okręt ratowniczy.

Mniej więcej w tych okolicach stoją wśród gór lodowych dwa inne mniejsze łamacze lodów „Raboczyj" i „Włodarskij".

W najbliższym czasie z Archangielska wyrusza kilka nowych łamaczy lodu, które mają uwolnić okręty sowieckie z opresji.

Najrzetelniejszy dowód

Kronika czasów ostatnich przyniosła nam szczególną odmianę przyjaciół pokoju. Oto pewne koła opinji, zarówno w kraju, jak zagranicą, tak przesadnie, tak histerycznie akcentują swe zamiłowanie pokoju, że nie pozwalają prawie mówić o niczem innem, jak tylko o grożącej, nieuniknionej, fatalistycznie nadciągającej wojnie.

Odnosi się niekiedy wrażenie, że ci osobliwi apostołowie pokoju, ukazujący wojnę u kresu każdego sezonu politycznego, pod maską obłudnego pacyfizmu, poprostu wszelkich dokładają sił, aby nas z wybuchem nieuchronnej katastrofy oswoić.

Pierwszym sygnałem alarmu tych serc, rzekomo zaniepokojonych o pokój świata, była, jak wiadomo, zmyślona przez hitlerowców, a złośliwie przez prasę socjalistyczną angielską rozpowszechniona plotka o ataku polskim na Gdańsk.

Kłamstwo, zawarte w tej plotce, było przygwożdżone już po kilku dniach. Ale czyż tendencja, z której plotka owa wyrosła, nie rodzi alarmów coraz nowych? Trzeba przyznać, że nie tylko nieoficjalna, ale i oficjalna polityka niemiecka zrobiła w ostatnich tygodniach bardzo wiele, aby spokojnym obywatelom Polski i Niemiec zatruć krew i rozstroić nerwy.

Taki nakład wysiłku nie mógł być, oczywiście, skierowany w próżnię. U podstaw jego tkwić musiały jakieś mniej lub więcej trzeźwo skalkulowane plany.

Jakie? — Nie ulega wątpliwości, że jeszcze kilka tygodni temu Hitler, walcząc z przeszkodami, które stały na jego drodze do władzy, gotów był sprowokować jakąś awanturę graniczną, aby ułatwić sobie w zamęcie pochwycenie steru rządów. Teraz wszakże, gdy parlament niemiecki jest rozwiązany i gdy przyszłe wybory otwierają przed Hitlerem widoki całkiem spokojnego opanowania władzy w Niemczech, jaki miałby on interes rzucać się w odmęt wojny z Polską lub Francją?

Ale jeśli wojna w czasie najbliższym byłaby dla Hitlera dzikim hazardem, stawiającym na kartę losu wszystkie jego dotychczasowe zdobycze, to operowanie widmem i groźbą wojny może i nadal oddawać mu cenne usługi.

To też nie waha się on wywijać raz po raz swą pałką odwetową, strasząc Europę to swoim własnym „niepohamowanym" animuszem, to znów rozruchami w Gdańsku, a jednocześnie pilnie śledzi, jakie wrażenie te gesty alarmujące wywołują na terenie Konferencji Lozańskiej.

W oczekiwaniu wyborów hitlerowcy byliby bardzo radzi, gdyby mogli na falę rozkołysanej agitacji rzucić jakąkolwiek zdobycz, bodaj złudną, wytargowaną jeśli nie na Polsce, to na dyplomacji zachodniej.

Polityce niemieckiej zależy bardzo na tem, aby uniemożliwić, utrudnić, lub chociażby opóźnić zawarcie polsko-sowieckiego paktu nieagresji. Każdy krok na drodze do pacyfikacji naszej granicy wschodniej, do stabilizacji naszych stosunków pokojowych z Rosją, jest jednocześnie przyrostem naszej siły i bezpieczeństwa wobec Rzeszy Niemieckiej.

Rozumieją to doskonale politycy berlińscy. Hitler zdaje sobie sprawę ze współzależności tych obu faktów równie dokładnie, jak Bruening, a nie gorzej od Stresemanna.

Lecz jeśli sąsiedzi nasi nie zamykają oczu na to, jak wielka odległość straszaki wojenne dzieli od rzeczywistego niebezpieczeństwa wojny, to tem trzeźwiej na grę niemiecką powinniśmy patrzeć my, Polacy: my, przeciw którym te straszaki i alarmy są przedewszystkiem zwrócone. Zwrócone w tym celu, aby nas wytrącić z równowagi, aby grać na naszych nerwach, aby dokoła kraju naszego utrzymywać i podsycać stan niepokoju.

Na wszelkie próby alarmistyczne naszego zachodniego sąsiada niechaj jedyną i stałą odpowiedzią będzie nasz niezmącony spokój, nasza moc samoopanowania, oparta na objektywnej diagnozie rzeczywistości.

Diagnoza ta mówi, że jeśli w chwili obecnej możliwa jest w Europie jakakolwiek wojna, to chyba tylko wojna domowa w samych Niemczech, wojna, której etapy, przełomy i zmienne koleje stanowić będą przedewszystkiem źródło dewastacji i upadku dla społeczeństwa niemieckiego. Można wprawdzie rozumować i w ten sposób, że najprostszym zajęciem dla kilku miljonów bezrobotnych byłoby powołanie ich do szeregu. Ale któż najpłomienniejszym pruskim fanatykom odwetu zaręczy, że bezrobotni, otrzymawszy broń do ręki, zrobią z niej taki właśnie użytek, jaki im wskaże Hitler lub generał Schleicher?

Doktryna komunistyczna, a co gorsza, organizacja bolszewicka, idzie dziś trop w trop za podszeptem lekkomyślnej wojny i w każdej zawierusze międzynarodowej widzi bramę otwartą dla triumfalnego wkroczenia na scenę.

Trzymać Polskę pod szachem grozy wojennej: to — dla polityki niemieckiej oczywisty i zrozumiały interes. Ale brać na siebie odpowiedzialność za rozpętanie zawieruchy, to — ryzyko zbyt wielkie nawet dla fanatycznych zaślepieńców z pod znaku krwawej swastyki.

Dlatego my, Polacy, nie mamy żadnej konieczności, aby licytować się w pacyfiźmie i wzajem nawoływać siebie do pokoju.

Z naszej strony, ze strony Państwa Polskiego, nikomu żadne nie grozi niebezpieczeństwo. Z sąsiadami naszymi zarówno na zachodzie, jak na wschodzie, gotowi jesteśmy zawrzeć natychmiastowy pakt nieagresji, wyłączający wszelką możliwość zbrojnego konfliktu.

Czy można złożyć w obliczu świata rzetelniejszy i bardziej przekonywający dowód swej dobrej woli w dążeniu do utrzymania pokoju?

W. R.

Walka z bezrobociem jest walką z komunizmem. Pamiętaj o tem!

Dr. Kazimierz Rożnowski

kandydat na stanowisko prezesa Funduszu Bezrobocia.

Warszawskie migawki sądowe

Ofiara opium

Pan Kminek walczy z nałogiem

Pan Augustyn Kminek, człowiek mile wspominany przez dyrekcję monopolu spirytusowego, choć znany jej tylko jako jeden z bezimiennego hufca najpoważniejszych klijentów, miewa chwile słabości, podczas których nie pije.

Zdarza się to między godziną 3 a 7 oczywiście nie po południu, tylko

wczesnym rankiem.

Na swoje usprawiedliwienie ma pan Augustyn to, iż większość zakładów gastronomicznych jest o tej porze zamknięta.

Taką właśnie chwilę wyzyskała mała żonka wybitnego alkoholika, aby namówić go do kuracji nadwątlonych nerek i skłonić do zerwania z fatalnym nałogiem.

Po krótkim oporze udało jej się to. Pan Augustyn poszedł do lekarza,

otrzymał proszki,

które należało przyjmować trzy razy dziennie przed jedzeniem.

Znając wstręt męża do lekarstw pani Zofja była bardzo mile zdziwiona widząc go sięgającego po pudełko z proszkami nie trzy, ale cztery razy dziennie.

Niepokoiło ją tylko, że po każdem zażyciu lekarstwa pan Augustyn lekko się zataczał. Gdy go pytała o powód, odpowiadał:

— To widocznie z powodu... opium, które jest w proszkach.

Nic... tylko opium!

Gdy jednak pewnego razu nieszczęsny pacjent pod wpływem oszołomienia zdradliwym haszyszem rzucił przez okno doniczką z kaktusem w dozorcę domu, energiczna niewiasta zabrała męża w taksówkę i pojechali oboje do apteki, wykłócić się z powodu stosowania zbyt wielkiej dawki opium w przygotowywanem lekarstwie.

Aptekarz pan S. bardzo energicznie zaprzeczył tej insynuacji i twierdził stanowczo, że lek przyjmowany przez pana Kminka nie zawiera opium zupełnie.

Chory zdenerwował się tem okropnie i zagroził farmaceucie, że jeśli się będzie sprzeczał to go tak „wyrźnie w moździerz, że mu nosem prowizor wyskoczy".

Oczywiście aptekarz poczuł się dotknięty tym zwrotem i posłał chłopca po policjanta. Był protokuł o zakłócenie spokoju, najście apteki i groźby karalne.

W sądzie grodzkim p. Kminek wyraził skruchę, przeprosił pana S. za tego prowizora, a pani Kminkowa wyjaśniła istotę nieporozumienia.

Otóż okazało się, że nie opium było winne, tylko poprostu p. Augustyn wbrew instrukcji lekarza, który zalecił po przyjęciu proszków obficie popijać je wodą, używał do tego

czystej wyborowej.

Twierdząc, że do zwykłej wody nie jest przyzwyczajony, może mu ona zaszkodzić i całą kurację djabli wezmą. Stąd właśnie owe oszołomienia, o których mowa wyżej.

Sąd wziąwszy pod uwagę wszystkie okoliczności skazał pana Kminka tylko na 20 zł. grzywny.

o*o

Radjo warszawskie

DZIŚ

WARSZAWA. (Dług. fali 1411,5 m.).

11.58: Sygnał czasu. Hejnał z Krakowa.
12.45: Płyty.
13.35: D. c. płyt gramofonowych.
14: Przemówienie do dzieci szkół powszechn.
15.10: Płyty. 15.40: Płyty.
17: Koncert. w wyk. ork. Salezjańskiej.
18: Odczyt „Szkolnictwo zawodowe w świetle nowej ustawy ustrojowej".
18.20: Muzyka lekka.
19.45: Skrzynka pocztowa rolnicza.
20: Feljeton „Młodzież, przyszłość nasza". 20.15: Transmisja z teatru „Nowości" w Warszawie operetki „Kwiat Hawaju".

JUTRO:

WARSZAWA. (Dług. fali 1411,8 m.).

11.58: Sygnał czasu. Hejnał z Krakowa.
12.45: Płyty.
13.35: D. c. płyt gramofonowych.
15.10: Płyty. 15.40: Płyty.
16.40: Odczyt „Pływanie — sportem mas".
17: Popularny koncert symfoniczny w wyk. ork. Filharmonji warsz.
18: Odczyt „Zagadnienie Pacyfiku".
18.20: Muzyka lekka i taneczna.
19.45: „Bieżące wiadomości rolnicze".
20: Koncert. 20.45: Feljeton „Reymont u siebie" — wygł. K. Makuszyński.
21: D. c. koncertu.
22: Muzyka taneczna. 22.50: Muzyka taneczna.

Częstość chorób

w różnym wieku u mężczyzn i kobiet

W Niemczech opublikowano ostatnio interesujące dane, dotyczące częstości chorób u mężczyzn i kobiet, oparte na wielkim materjale liczbowym, zgromadzonym w 935 Kasach chorych, wśród dwu i pół miljona ubezpieczonych w 1930 roku.

Ilość chorych mężczyzn wynosiła 740.000, kobiet 359.00. Na 100 ubezpieczonych mężczyzn przypada 45,8 chorych, na 100 kobiet 40,7 pacjentek.

Najczęściej zdarzają się choroby u obydwóch płci pomiędzy 20 a 24 rokiem życia oraz między 25 i 34-ym. Skłonność do chorób w młodym wieku jest jednak znacznie większa u kobiet, niż u mężczyzn, co tłumaczyć należy okresem macierzyństwa, tak często związanym z różnemi schorzeniami.

W okresie klimakterycznym (lata 50 — 55) zaznacza się spadek liczby chorób u kobiet. Mężczyźni natomiast w wieku od 50 do 65 są specjalnie skłonni do chorób. Począwszy od 35-go roku życia mężczyźni chorują znacznie częściej od kobiet.

med.

o*o

Dr. Eugenjusz Pietrzyński

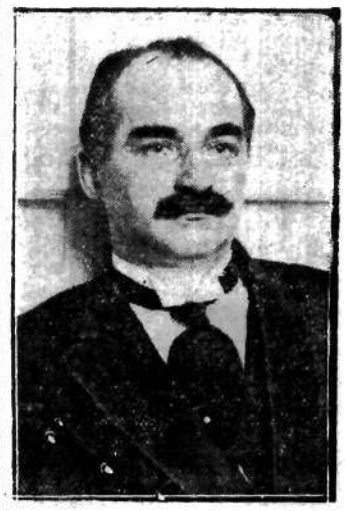

kandydat na stanowisko wiceministra w ministerstwie pracy i opieki społecznej po ustąpieniu dotychczasowego wiceministra Szübartowicza.

WINSZUJEMY:

Dziś: Sylwerjuszowi
Jutro: Alojzemu.

o*o

Walka z gruźlicą

Komitetu Medycyny Społecznej

Komitet medycyny społecznej w Warszawie zorganizował centralne biuro do walki z gruźlicą przy wydziale zdrowia magistratu.

W komitecie, oprócz magistratu, reprezentowany jest departament służby zdrowia M. S. Wewn., Państwowy zakład higjeny, Kuratorjum okręgu warszawskiego, Uniwersytet Warszawski, Kasa Chorych etc.

Biuro ma za zadanie: prowadzenie rejestracji chorych na gruźlicę niebezpieczną dla otoczenia, koordynowanie całej akcji przeciwgruźliczej na terenie stolicy, referowanie zarządowi miasta wszelkich wniosków w dziedzinie walki z gruźlicą, umieszczanie chorych gruźliczych w szpitalach i sanatorjach, dysponowanie odpowiednią liczbą miejsc dla tych chorych w szpitalach i sanatorjach, w porozumieniu z wydziałami szpitalnictwa i opieki społecznej magistratu.

Do końca 1931 r. zgłoszono 1.746 osób, chorych na gruźlicę niebezpieczną dla otoczenia, badanych pod opieką poradni.

Od 1 stycznia do 1 kwietnia r. b. poradnie, Kasy Chorych, szpitale i sanatorja zgłosiły 557 chorych na gruźlicę niebezpieczną dla otoczenia.

W rocznicę przyłączenia do mac erzy

Nowoczesny gmach województwa śląskiego.

Czytajcie PANORAMĘ 7 DNI.

Współpraca Harcerskiej Drużyny Żeglarskiej z L. O. P. P.

Sladem lat poprzednich XII Harcerska Drużyna Żeglarska i w tym roku przyjęła udział w imprezach tygodnia L.O.P.P. jak również współpracowała z Kolejową Strażą Pożarną i Kolejową Drużyną O.P.G. w pokazach Obrony Przeciwgazowej, zorganizowanych na terenie Ogniska Kolejowego przez Kolejowy Komitet L.O.P.P. w dniu 11-VI rb.

Działki nadające się dla handlowców w OSADZIE ORANY

Izba P. H. w Wilnie podaje do wiadomości zainteresowanych, że w osadzie Orany (st. kol. Orany) Powiatowy Urząd Ziemski w Wilnie zarezerwował kilka działek położonych przy rynku, które nadawałyby się dla handlowców ewentualnie przemysłowców. Bliższych informacyj udziela Dział Obrotu Towarowego Izby P.H. w Wilnie, ul. Trocka 3.

Kto staje do poboru?

Dziś 20 bm. poborowi roczn. 1911 o nazwiskach na lit. O. i T. oraz kat. „B" rocz. 1910 i 1909 o nazwiskach na początkowe lit. M. O. i T i również poborowi rocz. starszych o nazwiskach jak wyżej.

Jutro 21 bm. poborowi roczn. 1911 oraz poborowi kat. „B" roczn. 1910 i 1909 i starszych o nazwiskach na początku lit. R. i U.

Program rozgłośni

Miejsk. Uniwers. Powsz.

w ogrodzie miejskim

Dziś 20 czerwca poniedziałek

Godz. 19—19,45 Koncert, 19,45—19,55 Odczyt T-wa Krajoznawczego, 20—20,30 Koncert, 20,30—20,45 „Kronika z wielkiego świata" (przegląd prasowy), 20,45—21,15 Koncert, 21.15—21,30 „Naokoło Polski" (odczyt z przezroczami) 21,30—22 Koncert.

dnia 22 czerwca—środa

Godz. 19—19,45 Koncert, 19,45—19,55 Odczyt T-wa Popierania Przem. Ludowego, 20—20,30 Koncert—arje operowe, 20,30—20,45 Ochrona roślin (odczyt), 20,45—21,15 Koncert (monologi-muzyka ludowa), 21,15—21,30 „Księstwo Warszawskie" (odczyt z przezroczami), 21,30—22 Koncert.

LECZNICA
LEKARZY-SPECJALISTÓW
Białystok, Masowiecka 5 (Sienny Rynek) tel. 1-38.
Porada 3 zł.
Wszystkie specjalności: Choroby wewnętrzne, nerwowe, dzieci porady dla matek karmiących, akuszerja, kobiece i porady dla ciężarnych, chirurgiczne, skórne i weneryczne, oczu, nosa, gardła i uszu. Oraz gabinet dentystyczny, Rentgen, analizy, leczenie światłem i elektrycznością po cenach lecznicow.
Dojazd autobusem D.

Z życia Związku Nauczycieli Polskich

W dniu 12 b.m. odbyło się I-sze, zebranie członków Zarządu Okręgu Z.N.P. w Warszawie, wybranych na Zjeździe Delegatów w dn. 22 i 23 maja r.b. Po ukonstytuowaniu się Prezydjum, które tworzą kol. kol. St. Wiącek, jako prezes, A. Worobczuk i St. Bialik, wiceprezesi, P. Wysocki sekretarz i Juszczyk skarbnik, rozpatrywano plan pracy na najbliższy rok szkolny, przedstawioony przez prezesa.

Praca ześrodkowana będzie w sekcjach: 1) Pedagogiczno-organiz., 2) Sportowej, 3) Prasowej, 4) Społeczno-oświatow., 5) Samorządowej i 6) Kultur.-artystycznej.

Omówiono sprawę przeniesienia prezesa Wiącka do Ostroga, postanawiając jednogłośnie poczynić kroki dla przywrócenia przeniesionego na dotychczasowe miejsce pracy.

Na zebraniu obecnym był wiceprezes Zarządu Głównego Z.N.P., poseł Smulikowski.

Pod hasłem zwalczania kryzysu w rolnictwie

Utworzenie Delegatur Powiatowych do spraw finansowo-rolnych

Wojewódzki Komitet do spraw finansowo-rolnych zorganizował już Delegatury powiatowe, które są odpowiednikami Komitetu na terenie powiatu. Organizacja Delegatur przystosowana jest do warunków lokalnych w danym powiecie. Organami wykonawczemi są biura Delegatur.

Zadaniem Delegatur Powiatowych do spraw finansowo-rolnych jest: przeciwdziałanie psychozie kryzysu drogą uświadamiania o jego przyczynach i sposobach zwalczania oraz wyjaśnianie właścicielom gospodarstw rolnych właściwego celu zarządzeń kryzysowych zwłaszcza ulg w płaceniu podatków, uzgodnienie egzekucyj podatkowych, udzielanie porad prawnych w sprawach podatkowych, regulowanie potrzeb rolnictwa drogą zbierania i przekazywania Okręgowemu Komitetowi materjałów, dotyczących potrzeb miejscowego rolnictwa.

Właściwa jednak praca Delegatur powiatowych rozpocznie się z chwilą ukazania się będących obecnie w opracowaniu ustaw. Są to ustawy: o nadzorze sądowym, która ma na celu obniżenie kosztów nadzoru, o segregacji hipotek, która ułatwi spłatę długów w naturze, t. j. ziemią, o rejestracji zadłużenia, która ma na celu zwalczanie lichwy pieniężnej na wsi.

Bestjalski mord

na tle nieporozumień rodzinnych

Zygmunt Pruszkowski, zamieszkały we wsi Macosze Grubiele, pow. łomżyński napadł na pastwisku na teścia swego Franciszka Chodorowskiego i pobił go tak dotkliwie, iż ten po kilku godzinach zmarł.

Sekcja zwłok wykazała złamanie ręki, pęknięcie wątroby, uszkodzenie śledziony i wewnętrzny wylew krwi.

Aresztowany Pruszkowski do winy się nie przyznał, lecz na podstawie zeznań poczynionych przed śmiercią przez Chodorowskiego został przekazany władzom sądowym i osadzony w areszcie.

Tłem zajścia były niesnaski rodzinne.

Uproszczone księgi handlowe

Izba Przemysłowo-Handlowa w Wilnie podaje do wiadomości, że w myśl przepisów rozporządzenia Ministra Skarbu, ogłoszonego w Dzienniku Ustaw R P. z dnia 18 maja br. Nr. 41, poz. 412 — do prowadzenia uproszczonej księgowości dla celów państw. podatku przemysłowego są uprawnione przedsiębiorstwa zaliczone w myśl taryfy, stanowiącej załącznik do art. 23 ust. z dnia 15-VIII-25 r. o państw. podatku przemysłowym — co świadectwa przem.: a) kategorji drugiej, punkty 2 i 3 rozdz. I (handlu towarowego), t.j. przedsiębiorstwa prowadzące wyłącznie drobny handel (sprzedaż tylko spożywcom) towarów, posiadających cechy produkcji wytworniejszej — kamieni szlachetnych, wyrobów ze złota, platyny. mebli wytwornych, samochodów, wykwitnego obuwia, towarów włóknistych, ubiorów, win, konjaków, wódek i t.p. — lub też przedsiębiorstwa prowadzące t. zw. handel specjalny — kosmetyką, bronią, przyborami optycznemi, aparatami fotograficznemi, kawą, herbatą, materjałami aptecznemi, maszynami, i t.p. (z powyższego wynika, że przedsiębiorstwa zaliczone do kat. II-ej p. 1, rozdz. I taryfy, t.j. prowadzące handel detaliczny, czyli sprzedaż wszelkiego rodzaju towarów w mniejszych ilościach zarówno drobnym kupcom jak i spożywcom nie są uprawnione do prowadzenia uproszczonej księgowości; b) dalej, uprawnione są do prowadzenia uproszczonych ksiąg handlowych wszelkiego rodzaju przedsiębiorstwa kategoryj: III-ej (z wyjątkiem instytucyj kredytu krótkoterminowego) i IV-ej handlowej oraz przedsiębiorstwa zaliczone do kategoryj V-ej (na wniosek Izby P. H. w Wilnie) VI-ej, VII-ej i VIII-ej świadectw. przedsiębiorstw przemysłowych.

Nie mogą natomiast prowadzić uproszczonej księgowości nawet w wypadku zaliczenia do jednej z wymienionych wyżej kategoryj świadectw, spółki akcyjne, spółki z ograniczoną odpowiedzialnością i inne przedsiębiorstwa, które na zasadzie swych statutów lub specjalnych przepisów są obowiązane do publicznego ogłaszania sprawozdań o swych operacjach lub do składania sprawozdań właściwym organom.

Księga obejmująca konto towarów, względnie konto produkcji podlega zaświadczeniu. Zaświadczenia ksiąg mogą być dokonywane przez władze podatkowe 1 lub II instancji (Izby Skarbowe, Urzędy Skarbowe) oraz organa samorządu gospodarczego (Izba Przemysłowo-Handlowa, Izba Rzemieślnicza).

Należy zaznaczyć, iż powyższe uregulowanie sprawy uproszczonej księgowości zostało wprowadzone w życie naskutek wystąpień Związku Izb P.H. na podstawie wniosku Izby Przem.-Handlowej w Wilnie.

Subsydja dla wycieczek szkolnych

Na ostatniem posiedzeniu Magistrat uchwalił udzielać subsydjów szkołom powszechnym na wycieczki krajoznawcze dla uczniów. Wycieczkom tym również przysługuje 75% zniżka na kolejach.

Obwieszczenie

Sąd Okręgowy w Białymstoku, jako Rejestrowy, obwieszcza iż do rejestru handlowego Działu A, wciągnięte zostały następujące firmy pod Nr. Nr.:

(Ciąg dalszy)

W dniu 31 maja 1932 r.

7871. „Sklep spożywczo-galanteryjny i tytoniowy Aleksander Szeredziński" Siedziba: wieś Różanystok gm. Dąbrowa pow. Sokólskiego. Właściciel Aleksander Szeredziński zam. tamże.

7872. „Sklep spożywczy Bronisław Moczydłowski" Siedziba: wieś Brzeziny gm. Trzcianne pow. Białostockiego. Właściciel Bronisław Moczydłowski, zam. tamże.

7873. „Handel win i wódek Jan Biedrzycki" Siedziba: m: Knyszyn pow. Białostockiego ul. Kilińskiego 2. Właściciel Jan Biedrzycki, zam. tamże.

7874. „Sklep spożywczo-galanteryjny Kazimierz Karpienin" Siedziba: wieś Nowakamienna gm. Dąbrowa pow. Sokólskiego. Właściciel Kazimierz Karpienin, zam. tamże.

7875. „Sprzedaż chleba i bułek Sachja Szelunczyk" Siedziba: m. Sokółka, ul. Białostocka 46-a. Właściciel Sachja Szelunczyk, zam. tamże.

7876. „Sklep spożywczy Paulina Pobiedyńska" Siedziba: wieś Masiewo I gm. Masiewo pow. Bielsk Podlaskiego. Właścicielka Paulina Pobiedyńska, zam. tamże.

7877. „Sprzedaż wyrobów tytoniowych Dawid Szutan" Siedziba: os. Jesionówka gm. Kalinówka pow. Białostockiego. Właściciel Dawid Szutan, zam. tamże.

W dniu 1 czerwca 1932 r.

7878. Firma przedsiębiorstwa: „G. Goldsztrom i N. Niewiażski, spółka firmowa w Białymstoku" Przedmiot: wyrób i sprzedaż mydła wszelkiego rodzaju. Siedziba: Białystok, ul. Białostoczańska 2. Spólnikami są: Gerszon Hejnoch Goldsztrom, ul. Białostoczańska 2 i Nison Niewiażski, ul. Legjonowa 31 w Białymstoku zamieszkali. Zarząd przedsiębiorstwa należy do obu spólników. Wszelkie zobowiązania i weksle winny być podpisywane pod stemplem firmowym przez obydwóch spólników łącznie. Żyrować czeki jak również żyrować weksle klijentowskie oraz otrzymywać wszelkiego rodzaju korespondencję, kwoty pieniężne spółce należne, przesyłki i towary ma prawo każdy ze spólników samodzielnie. Przedsiębiorstwo jest spółką firmową, zawartą w dn. 28 maja 1932 r. na okres czasu do dnia 1 lipca 1935 r. z automatycznem przedłużeniem istnienia spółki z roku na rok.

Sąd Okręgowy jako rejestrowy obwieszcza, iż do rejestru handlowego działu A wciągnięte zostały następujące dodatkowe zgłoszenia pod nr. nr.:

w dniu 8 kwietnia 1932 r.

6983. „Sprzedaż wody sodowej, słodyczy i owoców Szejna Goldman" Szejna Goldman obecnie zam. w Białymstoku ul. Polna 19. Szejna Goldman upoważniła Genję Faktor, zam. w Białymstoku, ul. Sienkiewicza 18 do zarządzania i rozporządzania się powyższem przedsiębiorstwem handlowem, do reprezentowania jej przed wszelkiemi władzami, urzędami, instytucjami i w sądach, do otrzymywania wszelkiego rodzaju kwot pieniężnych firmie należnych oraz korespondencji poleconej, pieniężnej, wartościowej, przesyłek i ładunków.

W dniu 14 kwietnia 1932 r.

1852. „Skład sukna Borys Gorfajn" Firma przedsiębiorstwa została zmienioną i obecnie nazwa jej brzmi: „Borys Gorfajn" Przedmiot: prowadzenie przędzalni, tkalni i snowiarni. Siedziba: Białystok, ul. Jurowiecka 33, skład przy ul. Różańskiej 4. Właściciel Borys Gorfajn, zam. w Białymstoku ul. Polna 30.

W dniu 18 kwietnia 1932 r.

7699. „Sprzedaż towarów bławatnych Gitla Łoś" Przedsiębiorstwo przeszło na własność Wolfa Łosia. Firma obecnie Brzmi: „Sprzedaż towarów bławatnych Wolf Łoś". Siedziba: Białystok, ul. Giełdowa 1. Właściciel Wolf Łoś w Białymstoku, ul. Częstochowska 33.

W dniu 26 kwietnia 1932 r.

3005. „Sklep spożywczy Atanazy Aleksandrow" Przedsiębiorstwo przeszło na własność Anny Aleksandrow i obecnie firma przedsiębiorstwa brzmi: „Sklep spożywczy Anna Aleksandrowa" Siedziba: Białystok, ul. Wasilkowska 75. Właścicielka Anna Aleksandrowa, zam. tamże.

W dniu 13 maja 1932 r.

1628. „Restauracja „Akwarjum" Abram Mandelbaum" Przedsiębiorstwo zostało zlikwidowane.

(C. d. n.)

Dr. J. WALEWSKI
Choroby weneryczne, skórne i moczopłciowe.
Przyjmuje rano i popołudniu od 4-ej do 7-ej
ul. Sienkiewicza 14 m. 3, tel. 9-49

Dr. M. Kanel
Choroby weneryczne, skórne i moczopłciowe.
Przyjmuje od godz. 9—1 i od 5—8.
Kobiety od godz. 4—5 p.p.
ul. Sienkiewicza 37 (parter) tel. 5-95.

NIEWIELE PONAD 10 GR. DZIENNIE KOSZTUJE „DZIENNIK BIAŁOSTOCKI" W PRENUMERACIE

Prenumerata miesięczna wynosi: w Białymstoku z odnoszeniem do domu 4 zł., na prowincji z przesyłką pocztową 4 zł.

Prenumeratę przyjmujemy od każdego dnia w miesiącu

W Białymstoku roznosiciele nasi dostarczają „Dziennik" do mieszkań codziennie wczesnym ranem.

Administracja „Dziennika Białostockiego" (Rynek Kościuszki 1, piętro tel. 63) czynna jest we wszystkie dni powszednie od godziny 9-ej rano do 7-ej wieczorem.

SPRAWY SZKOLNE

Praca społeczno — oświatowa

nauczycielstwa powiatu białostockiego

Formy życiowe w dzisiejszej chwili tak się kształtują, że nie do pomyślenia jest, aby jednostka nie była wciągnięta w krąg pracy zespolonej. Najlepszym tego przykładem są dzisiejsze tak potężne organizacje zawodowe — Związki. Różne organizacje stawiają sobie różne cele.

Związek Nauczycielstwa Polskiego między swemi celami ma jeden bodaj z najważniejszych, to podniesienie szkolnictwa i ogólnej oświaty, aby obywatel nowy, którego da nam szkoła umiał myśleć, tworzyć, być człowiekiem czynu, a jednocześnie mocno przywiązanym do Państwa.

Zastanówmy się jednak, czy szkoła przez 7 lat wyrzeźbi nam tak swego wychowanka, o którego mogłaby się oprzeć w przyszłości potęga Rzeczypospolitej? Zgodni tu napewno będziemy, że te 7 lat, to jest fundament, a dalsze zręby należy po tym okresie kształtować, aby dać pełnowartościowego obywatela.

Przychodzi więc praca poza szkołą, praca prowadzona nie z nakazu władzy, a z nakazu chwili, w jakiej żyjemy. Tereny pracy należy tu rozróżnić na ośrodki większego skupienia — miasta, i ośrodki mniejsze miasteczka i wsie. Miasta większe są w lepszych warunkach, od wsi i miasteczek, tam dobra duchowe są bardziej uprzystępnione ogółowi.

Trzeba tylko osobnikowi chcieć, a krąg jego zainteresowań znajdzie sobie punkt zaczepny. Nie znaczy to, że bez kierownictwa odpowiedniego, młodzież ta pójdzie drogą rozsądku. Wychowawca — nauczyciel i tu musi, brać ster w swoje ręce, co też czyni z wielką dozą wyrozumienia i poświęcenia.

Gorzej jest z tą sprawą na wsi. Wieś do czasów odzyskania Niepodległości prawie że spała, kołysana celowo ręką zaborców. Tu i owdzie były objawy budzącego się ducha, jednak to nikło w morzu ogólnem. I któż mógł tej pracy się podjąć? trochę plebanja, trochę dwór, a lwią część spełniało nauczycielstwo.

W Wolnej Polsce rola ta niepodzielnie przypadła nauczycielstwu. Każdy objaw życia zbiorowego, każdy wyczyn gromady nie mógł być dokonany bez nauczycielstwa. Praca ta wre dalej a plony tej pracy są już dzisiaj widoczne w postaci domów ludowych budynków szkolnych, straży ogniowych, kas Stefczyka, drużyn strzeleckich, świetlic i t. d.

Zestawienie poniższe da małe światło o pracy nauczycielstwa powiatu białostockiego w tej dziedzinie.

Ilościowy udział nauczycielstwa w pracy społ.-ośw. w pow. białostockim: Organizacje strzeleckie P. W. i W. F. 65, Koła Młodzieży 21, Straże Ogniowe 24, Rady Gminne 6, Kasy Stefczyka 21, Harcerstwo 14, Kursy wieczor., odczyty i przedstawienia amatorskie 83, Przystań i sprawy bezrob. 41, Swietlice 12, Czerwony Krzyż 5, Bibljoteki Publiczne 7, Dozory Szkolne 28.

Cyfry powyższe nie obejmują całkowicie powiatu, gdyż niektóre tereny nie zostały tu objęte, a to z powodu braku danych z tych miejscowości.

Statystyka powyższa, obejmująca tylko powiat białostocki, daje niezbity dowód, że nauczyciel na wsi to nie zwykły zjadacz chleba, a świadomy swych czynów obywatel, którego najwyższym celem jest dobro Państwa i dobro obywateli w nim żyjących.

Dokształcanie się Naucz. szkół powsz.

Kto nie idzie naprzód ten stoi, a kto stoi ten w stosunku do płynącego życia cofa się! Dziś żyjemy szybciej niż w wiekach minionych. W każdej dziedzinie życia społecznego zjawiają się nowe formy i treść i stąd wynika potrzeba dokształcania się ludzi, powołanych do realizowania tych zdobyczy teoretycznych jakie nam postęp życiowy przynosi.

W żadnym jednak zawodzie potrzeba do kształcenia się tak wyraźnie nie występuje, jak w szkolnictwie. Coraz to nowe koncepcje wychowawcze uzupełniając lub zmieniając jedna drugą, tworzą gmach dorobku intelektualnego w tej dziedzinie. Nauczyciel chcąc być w kontakcie z nowoczesną myślą pedagogiczną i dydaktyczną i z pożytkiem realizować wyrastające na gruncie pracy wychowawczej nowe ideały musi ciągle się dokształcać, uzupełniając nabytą wiedzę i doświadczenie.

Jego przygotowanie pedagogiczne musi być wyrazem współczesnych tendencyj i ducha, notowanych w dziedzinie wychowania. Inaczej to życie jego zawodu zdystansuje go i uczyni niezdolnym do pożytecznej pracy w swoim resorcie.

Dążenie mas nauczycielstwa szkół powszechnych do ciągłego dokształcania się notujemy rok rocznie w okresie przedwakacyjnym, gdzie po skończonej pracy rocznej gromadnie zapisuje się ono na kursy różnych typów, organizowane przez Minist. W.R. i O.P., Kuratorja Szkolne, oraz Związek Naucz. Polskiego. Wielka ilość tych kursów świadczy o tem, że nauczycielstwo docenia ważność i potrzebę dokształcania się i udoskonalania, metod swej pracy, dając w ten sposób dowód postępowości w swoim zawodzie i wogóle.

W bieżącym okresie wakacyjnym i w Białymstoku będą zorganizowane w miesiącu lipcu dwa państwowe kursy wakacyjne o programie pedagogicznym, ujętym z punktu widzenia potrzeb początkującego nauczyciela.

Wydawca i redaktor: MARJA LUBKIEWICZ-LEWANDOWSKA. Polskie Zakłady Graficzne „Dziennik Biał." Legjonowa 1, Telef. Nr. 11. Redaktor odpowiedzialny: Antoni Pietrowski